

ODSTĘPSTWO CZY PRZEBUDZENIE

Słyszymy dzisiaj niezliczone głosy głoszące chrześcijanom perspektywę łatwiejszego życia, i wiele z nich brzmi nawet przekonująco, bo niby co w tym złego? Ludzie zadający takie pytania uważają się najczęściej za ludzi oświeconych i zazwyczaj stwierdzają, że ta droga nie jest aż tak wąska, jak im się wcześniej wydawało, a to, w co kiedyś wierzyli, teraz uważają za rodzaj legalizmu.

Powstaje więc następujące pytanie: Czy ludzie ci propagują przebudzenie czy odstępstwo?

Zazwyczaj myślimy, że nie będziemy mieli problemu z rozróżnieniem między jednym a drugim. A ponieważ zwodziciele są dzisiaj wszędzie, to wszystko sprowadza się do takiej umiejętności, dlatego niezwykle istotne jest dzisiaj rozróżnienie między przebudzeniem a odstępstwem.

Owszem, legalizm może być subtelną pułapką, jednak nie mniej subtelną od zwiedzenia. Czasem zaczyna się od porównywania naszych myśli z Bożymi i decydowania, że nasze własne pomysły są równie dobre, jak Boże. To prowadzi jednak do nadmiernej pewności siebie i zachwiania niezbędnej równowagi między prawdą a miłością, prawem i łaską lub wiarą i uczynkami. Myśląc w ten sposób, zaczniemy w końcu wypaczać oczywiste zasady zapisane w Słowie Bożym. Niestety wielu ludzi już poszło tą drogą.

ZASADY DOTYCZĄCE ODSTĘPSTWA

O odstępstwie mówi trzeci rozdział Listu do Hebrajczyków i trzeci rozdział 2 Listu do Tymoteusza. Wyciągnijmy zatem wnioski z tych fragmentów.

Odstępstwo to odejście od żywego Boga.

"Baczie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego" (Hbr 3:12)

Myśl zawarta w tym wersecie mogła by być najbardziej wyraźnym opisem odstępstwa, jaki znajduje się w Biblii. Zauważmy jednak, w jaki sposób odstępstwo jest powiązane z niewiarą. Największym problemem, wobec jakiego stajemy w tym świecie, nie jest nieznanostwo woli Bożej. Jest to dążenie do zaufania Bogu, aż do punktu, w którym wiemy, co powinniśmy zrobić.

Większość z nas wie, czy rzeczywiście żyjemy zgodnie z tym, co wyznajemy. Jeśli działamy wg wskazań Słowa Bożego, to nasze życie będzie powodować w sercach innych ludzi przekonanie o grzechu, sprawiedliwości i sędzie. Jeśli jednak będą oni widzieć dwoistość naszego postępowania, to poczują się usprawiedliwieni i odrzucą Ewangelię. Wierność prawdzie jest istotnym elementem odpięwania zwiedzeń i bycia czytelnym świadectwem dla innych ludzi.

Zwiedzeniu można się oprzeć poprzez wzajemną zachętę.

Ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa "dzisiaj", aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu (Hebr 3:13)

Z natury ulegamy zwiedzeniu, ponieważ ono jest łatwe. Martwa ryba zawsze płynie z prądem; jedynie żywa może popłynąć w pod prąd. Zatem potrzebujemy stałego napominania i wzajemnej zachęty, aby oprzeć się tendencji odchodzenia od Boga.

Wielu ludzi zaczyna dobrze, widzimy to w Starym Testamencie, gdy niektórzy królowie Judy zaczynali szukać Boga, a potem od Niego odchodzili. Ale w pewnym momencie, gdy stawali się pewni siebie, to zaczynali ufać bardziej własnemu rozumieniu, zamiast Bożemu Słowu. A na starość porzucali Boże drogi i zwodzili własny lud. Szkoda, że nie wywierali oni na poddanych dobrego wpływu, ucząc ich czynić to, co jest właściwe.

Odstępstwa można uniknąć poprzez niewzruszoną postawę.

Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku (Hbr 3:14)

Jako chrześcijanie potrzebujemy ciągłego przebudzenia, ciągłego wzrostu, ciągłego umacniania przekonań i dojrzewania w codziennym naśladowaniu Chrystusa. Czy zwiedzenie darzą nam się tak po prostu, czy raczej jest efektem naszego niedbalstwa, luzu i obojętności wobec spraw Bożych? Musimy pamiętać, że wszyscy jesteśmy potencjalnymi odstępcami, którzy mogą wypaść z łaski.

Gdy naszym dorastającym dzieciom jest coraz trudniej zrozumieć, że muszą coś zrobić, to często odczuwamy pokusę aby ułatwić im życie. Zamiast takiego myślenia, musimy jednak bardziej trzymać się biblijnych zasad i trwać w bojaźni Bożej, gdyż Bóg dzisiaj traktuje swoje Słowo tak samo poważnie, tak jak wtedy, gdy wypowiedział je po raz pierwszy.

Odstępstwo jest związane z zatwardzaniem serca.

Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych (Hbr 3:15)

Słuchając Słowa Bożego, możemy reagować na dwa sposoby: Albo będziemy słuchać Bożego głosu i okazemy mu posłuszeństwo, albo zatwardzimy swoje serca w przekonaniu, że jakoś damy sobie radę, żyjąc po swojemu.

Zauważmy tutaj szczególne podkreślenie serca, czyli naszej najgłębszej istoty – jego pragnienia są najważniejsze dla naszego postępowania. Czy powodowane cielesnością Ignie do świata, by nasze życie uczynić łatwiejszym? Czy może zwraca się ku Bogu, zdeterminowane, by mu służyć za wszelką cenę? Odpowiedź zależy od tego, czy i jak słuchamy Bożego głosu pomiędzy wieloma innymi głosami.

Odstępstwo zawiera w sobie egoizm i chciwość.

A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy: Ludzie bowiem będą samolubni, chciwi, chępliwi i pyszni (...) milujący więcej rozkosze niż Boga (2Tm 3:1-2 i 4)

Określenie "samolubni" mówi o korzeniu, z którego wyrasta cała reszta zła. Ludzie samolubni są chciwi, czyli pragnący tylko bogactwa i przyjemności tego świata. Są też chępliwi, pyszni i kochający rozkosze. Brzmi to jak opis zatwardziałych grzeszników, lecz w większości przypadków chodzi tu o ludzi, którzy nazywają siebie chrześcijanami. Oby Kościół wrócił do prostego życia w wierze, pokazując światu, że jesteśmy tylko obcymi pielgrzymami na tej ziemi!

Jeżeli szukamy miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg, to nie wolno nam zapuszczać tutaj korzeni. Owszem, musimy zarabiać na życie, gdyż żyjemy w cywilizowanym społeczeństwie. Ale niech nas Bóg broni, byśmy zaangażowali się w sprawy materialne aż tak, żeby zapomnieć o życiu przyszłym. Zajmując się nadmiernie sprawami tego świata, wysyłamy ludziom sprzeczne sygnały na temat naszych priorytetów.

Odstępstwo zawiera w sobie religię bez mocy.

**Którzy przybierają pozór pobożności,
podczas gdy ich życie jest zaprzeczeniem jej mocy (2Tm 3:5)**

W dzisiejszym świecie jest wiele religii, reprezentowanych przez ludzi udających mężów Bożych. Lecz jeśli nasza religia nie dysponuje mocą do pokonania grzechu, i gdy my bardziej kochamy rozkosze tego świata niż Boga, to wszystko to jest na próżno! Chrześcijanie również mogą cieszyć się przyjemnymi stronami życia, lecz musimy dbać o to, by Bóg był stale w jego centrum. Gdyż my nie będziemy rozliczani z tego, co wyznajemy czy z naszego wyglądu zewnętrznego ale z naszych uczynków.

W odstępstwo zawiera się nauka bez duchowego efektu.

Zawsze się uczą, a nigdy do poznania prawdy dojść nie mogą (1Tm 3:7)

Kiedy były takie czasy jak dzisiaj, żeby tyle osób chciało zdobyć wyższe wykształcenie w celu osiągnięcia bogactwa i prestiżu? Możemy się uczyć bardzo wielu rzeczy, lecz jeśli się nie nauczymy poznawać Boga, to nie będziemy się różnić od najbardziej prymitywnych ludzi na ziemi.

Prawdziwa nauka poznawania Boga doprowadzi nas do upamiętania, całkowitej zmiany myślenia i powrotu do Boga, jeśli od Niego odeszliśmy. Będziemy wtedy iść Bożą drogą zamiast własną, a także uznamy i naprawimy błędy w naszym myśleniu. Niech Bóg nam pomoże uniknąć zwiedzenia, byśmy mogli zachować pokorę, determinację i oddanie Bogu całym sercem.

ZASADY NIEUSTAJĄCEGO PRZEBUDZENIA

Musimy stale uwielbiać Boga jako Boga. Paweł, po przybyciu do Aten, powiedział mieszkańcom, że widzi ich pobożność (Dz 17:22). Na ich obrazach było widać, kogo czcili. Podobnie my pokazujemy naszą pobożność poprzez to, co mamy na ścianach, o czym mówimy czy o co zabiegamy. Czy naprawdę dajemy Bogu Jego właściwe miejsce w naszym życiu?

W Liście do Rzymian 1:21 czytamy:

Dlatego, że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia.

Ten fragment pokazuje odstępstwo w działaniu, ponieważ ci, którzy poznali Boga, odmówili oddania Mu należnej chwały i wkrótce od Niego odeszli. My jeżeli chcemy być blisko przy Nim, to powinniśmy tęsknić do Boga. Nie wolno nam ograniczać Boga naszymi własnymi pomysłami; powinniśmy być raczej otwarci na Jego działanie i czynić to, co jest Mu miłe.

Musimy zawsze pamiętać o naszym fundamencie.

**Wszakże fundament Boży stoi niewzruszony, a ma tę pieczęć na sobie:
Zna Pan tych, którzy są Jego i niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy,
kto wzywa imienia Pańskiego (2 Tm 2:19)**

Zauważcie dwa elementy prawdziwej religii: Zna Pan tych, którzy są Jego i niech odstąpi od niesprawiedliwości każdy, kto wzywa imienia Pańskiego.

Nigdy nie wolno dać się odwieść od tego fundamentu. Pierwszy element jest związany z działaniem Boga – przyjmie On tych, których wybrał, ponieważ spełnili oni Boże warunki. I nie chodzi tu o to, że oni znają Boga, lecz o to, że to On ich zna. Bóg nie zapomni o nikim, kto oddał Mu pierwsze miejsce w swoim sercu i swoim życiu.

Drugi element odnosi się do człowieka. Misja Jezusa została opisana w Ewangelii Mateusza 1:21

Nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego.

Aby doświadczać codziennego przebudzenia, musimy stale widzieć, gdzie jest granica między dobrem a złem, między Bożą wolą a tym, co oferuje diabeł. Gdy pojawia się problem, to zawsze trzeba pytać: Co o tym myśli Bóg? Czy moja decyzja zbliży mnie do Niego, czy oddali?

Kiedy będziemy zadawać te pytania w pokorze i otwartości serca, Bóg pokaże nam prawdę i umocni nas w wypełnianiu Jego woli. Albo będziemy stać na Bożym fundamencie w każdej dziedzinie naszego życia; albo będziemy mieli ciągłe problemy i będziemy skonfliktowani ze wszystkimi, którzy na nim stoją. Nasze relacje z ludźmi będą napięte, a my sami możemy popaść w dezorientację, w wyniku której zatracimy rozeznanie, co jest właściwe, a co nie.

W takiej sytuacji zawsze wracamy do fundamentalnej zasady osobistej - obustronnej relacji z Bogiem i trzymania się z dala od nieprawości. Trzeba wtedy porzucić własne przekonania i pozwolić Duchowi Świętemu, by przywrócił nam społeczność z Bogiem i pokój. Musimy pokierować się wtedy zasadą oddzielenia od świata i bezkompromisowego stylu życia.

Pragnąc Bożego błogosławieństwa, powinniśmy sobie wyznaczać granice tam, gdzie Bóg by je nam wyznaczył. Pismo mówi o wielu ludziach błogosławionych przez Boga i o tym, co się stało z ich życiem gdy przekroczyli Boże granice. Takim przykładem jest król Asa, któremu Bóg dał wielkie zwycięstwo nad milionową armią wroga. Później Asa poprosił króla Syrii o pomoc, a prorok Boży zganił go za to, że nie polega na Bogu, mówiąc:

Postąpiłeś głupio, toteż od tej chwili będziesz miał ciągłe wojny (2Krn 16:9)

Zbyt często zapominamy, że zwrócenie się o pomoc do świata jest równoznaczne z odwróceniem się od Boga. Jesteśmy wtedy karceni, żebyśmy zawrócili ze złej drogi. Lecz jeśli uparcie będziemy brnęli drogą kompromisu, to nasze ścieżki będą się rozchodziły z Bożymi drogami coraz bardziej.

Jeżeli nieustannie będziemy świadomi przyszłego sądu, to potraktujemy nasze życie poważnie. Jednym z powodów naszej obecności na tej ziemi jest wykazanie, czy chcemy służyć Bogu, czy sobie samym – czy chcemy uczynić ziemię naszym domem, czy też przygotować się na wejście do przyszłego domu w niebie. Wszyscy staniemy przed Trybunałem Chrystusowym i dlatego musimy nasze zbawienie sprawować z bojaźnią, abyśmy byli gotowi na przyjście Pana. Pamiętajmy, że do wiernych owiec Pan powie:

Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, odziedziczcie Królestwo przygotowane dla was od założenia świata (Mt 25:34)

Byłoby niewysłowioną tragedią, gdybyśmy nie znaleźli się w tym gronie!

Jak to wygląda w naszym życiu? Czy zbliżamy się codziennie do Boga? Czy jesteśmy oddani jako lojalni słudzy i wierni zwycięzcy? Czy jesteśmy przygotowani na spotkanie z Panem, by stanąć przed Trybunałem Chrystusa? Czy doświadczamy na co dzień odstępstwa czy przebudzenia?

Clarence Miller